

ANEKS A



„HISTORIA JEDYNACZKA W 32 OBRAZKACH”

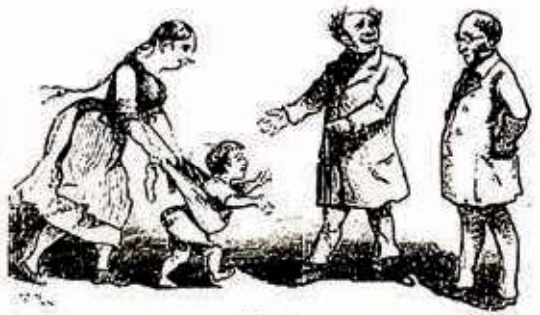
**Według pomysłu Leona Kunickiego
Rysował Franciszek Kostrzewski**



Nr. 1.
Ukontentowanie ojca z przyczyny
przyjścia na świat jedynaczka.



Nr. 2.
Ojciec wyprowadza wróżbę, że z jedynaczka będzie
kiedys wielki człowiek.



Nr. 3.
Patrz sąsiedzie, już chodzi pociecha i mówi
„papa i mama.”



Nr. 4.
Zabawy jedynaczka z nosem ojcowskim.

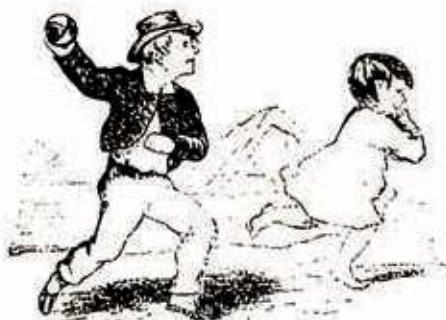


Nr. 5.
Manifestacya jedynaczka przeciwko rodzicom napominającym
go aby tak nie swawolił.

Jedynaczkowi czas schodzi w domu rodzicielskim



Nr. 6.
na przewracaniu kozłów,



Nr. 7.
na zbijaniu piłką głów dzieci wiejskich.

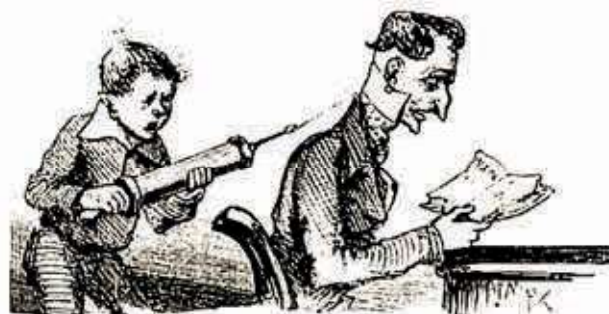


Nr. 8.
i na jeźdźeniu na drewnianym
koniku.



Nr. 9.

Sąsiad. Ale czemuż go już nie zaczynacie uczyć?
Ojciec. Kiedy jeszcze młody, a zresztą nie można go w żaden sposób
napiędnąć do nauki.



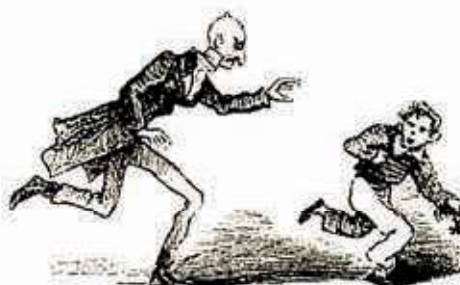
Nr. 10.

Przyjęto wreszcie dyrektura, którego jedynaczek na wstępie zdmuchnął z ręki wodę.



Nr. 11.

Spiącemu dyrektorowi jedynaczek robiławoryty
atruuentem.



Nr. 12.

Dyrektor goni za swą peruką, którą mu jedynaczek podczas
drzemki ziłzał z głowy.



Nr. 13.

Dyrektor, nie mogąc sobie dać rady z je-
dynaczkiem, podziękował za miejsce.
Przyjęto Francuza, m. Nicolas; ale ten
na pierwszą prośbę jedynaczka uniósł so-
bie z nim poradzić.



Nr. 14.

Rodzice wymawiają miejsce panu Nicolas za jego
nadto żarowe postępowanie z jedynaczkiem.



Nr. 15.

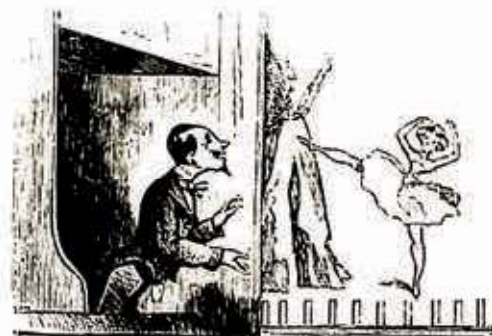
Jedynaczek wyrósł na młodzieńca uciechę urozonego, ale
trix comate il fant i objął zarząd majątku po śmierci



Nr. 16. I prowadzi dom otwarty i wesoły.



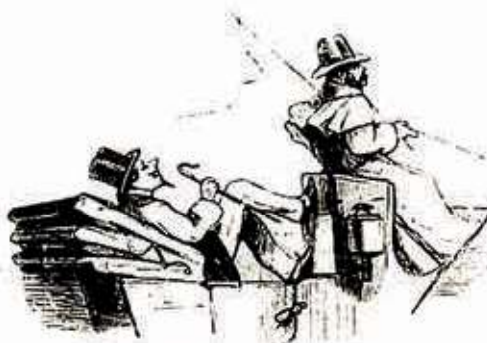
Nr. 17. Dla poznania więcej ludzi i świata, jedzie do Warszawy na karnawał.



Nr. 18. Tam balet go zechwyca.



Nr. 19. Robi wiele i nadzwyczaj łatwo znajomości.



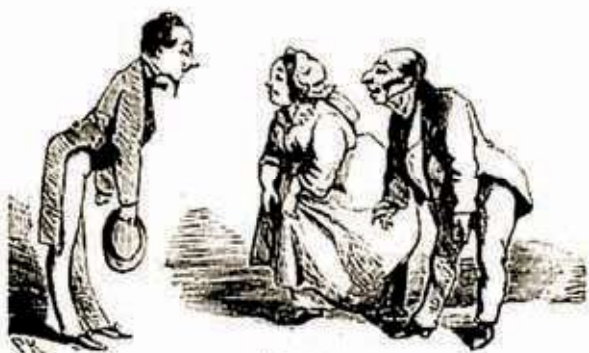
Nr. 20. Jeździ wagnerkami w taliój pozycyi.



Nr. 21.
Opowiada młodemu krewnemu ze wsi, jak ma
w Warszawie mile czas spędzić na piknikach,
towarzystwie z baletniczkami etc.



Nr. 22. Powróciwszy na wieś, dużo pieniędzy straciwszy i oburachowany stan majątkowy, postanawia żenić się w sypielizmie z panną wielką, ale bogatą.



Nr. 23.
Rodzice panny przyjmują go nadzwyczaj grzecznie.



Nr. 24.
Ale panna zupełnie nie odpowiada jego czułym gruchaniom.



Nr. 25.
Niezrażony tém jednak, szturmuje dalej do serca panny, która mu coraz jawniej swą niechęć objawia; oprócz tego zastaje tam miłego pana kapitana, który nań bardzo z ukosa spogląda.



Nr. 26.
Za następną bytnością pan kapitan, wzięwszy go na stronę, szepce mu na ucho: — Jeżeli pana raz jeszcze ujrzę tu przy pannie Karolinie, której serce napróżno starasz się pozyskać, bo je innemu już oddała, w takim razie rozprawiać się zinną będziesz musiał!...



Nr. 27.
Namysłwszy się w domu nad tém co od kapitana usłyszał, daje za wygraną i wysztytłowawszy à l'anglaise liberyą, jedzie jeszcze do Warszawy. (Dokończ. nast.)



Nr. 28.
Przybywszy do Warszawy, oddaje się grze i zgrywa się.



Nr. 29.
Tłum krewnów, szwagrow i t. p. zalega jego hotelowy pokój.



Nr. 30.
Zgrawszy się porządnie i popłaciwszy dług, Jędynaczek czuje się lekkim, bo już majątku ziemskiego nie ma, tylko 20,000 w gotowiznie przy sobie.



Nr. 31.
Ci którzy go dawniej znali i przyjaźnili się z nim, teraz nie poznają go na ulicy.



Nr. 32.
Jędynaczek, straciwszy wszystko, wyjeżdża z Warszawy do krewnych, osiadać u nich na łasce.